

Władze Francji wiedziały o atakach od miesiąca

16 listopada 2015

Prezydent Francji François Hollande poinformował w niedzielę parlament, że w związku z zamachami terrorystycznymi w Paryżu chce przedłużenia stanu wyjątkowego na trzy miesiące – poinformowała agencja AFP za źródłami w parlamencie. We Francji ogłoszenie stanu wyjątkowego trwającego ponad 12 dni wymaga ustawy, która konkretnie określi czas jego trwania. Zanim ustawa wejdzie w życie, musi zostać poddana pod głosowanie w parlamencie. Jak podała agencja AFP, rada ministrów ma w środę 18 listopada pracować nad nowelizacją ustawy o stanie wyjątkowym z 1955 roku. Członkowie rządu mają dyskutować nad zmianą zakresu i czasu obowiązywania stanu wyjątkowego. Stan wyjątkowy ogłosił prezydent Hollande w związku z zamachami, do których przeprowadzenia przyznało się Państwo Islamskie (ISIL). Trwa on od północy z piątku na sobotę i obejmuje kontynentalne terytorium kraju oraz Korsykę. Zgodnie z francuskim prawem stan wyjątkowy można zarządzić w razie „bezpośredniego zagrożenia w następstwie poważnego naruszenia prawa albo zakłócenia porządku publicznego”. Pozwala on władzom na ograniczenie ruchu osób oraz pojazdów w określonym czasie i miejscu. Daje także możliwość wyznaczenia specjalnie chronionych stref bezpieczeństwa, gdzie ruch osób poddaje się kontroli. Dodatkowo policja może przeprowadzać w domach rewizje nie tylko w ciągu dnia, lecz także w nocy.[L]

W nocy z piątku na sobotę Hollande podjął także decyzję o wznowieniu kontroli granicznych. Powołano specjalny sztab kryzysowy; prezydent nazwał ataki „okropnością i barbarzyństwem” oraz zapowiedział „bezlitosną walkę” z terrorystami. Wezwał Francuzów do jedności w obliczu tragedii. W sobotę prezydent ogłosił, że Francja odpowie na ataki dżihadystów, których nazwał „barbarzyńcami”. Jego zdaniem zamachy były „aktem wypowiedzenia wojny” państwu i wartościom,

których jego kraj broni na całym świecie. Zapewnił, że Francja w ramach stanu wyjątkowego zastosowała „wszystkie możliwe środki”, aby chronić rodaków i terytorium. Dodał, że działania odwetowe zostaną przeprowadzone „wszędzie, wewnątrz kraju, albo poza jego granicami”. „W obliczu tej grozy staje Naród, który potrafi się bronić, potrafi zmobilizować swoje siły i, kolejny raz, będzie umiał pokonać terrorystów” – napisał prezydent jeszcze w piątek wieczorem na swoim oficjalnym koncie na „Twitterze”. [L]

W oficjalnym oświadczeniu islamiści podkreślili, że piątkowe ataki zostały dokładnie zaplanowane. Ostrzegli jednocześnie, że Francja pozostanie jednym z ich głównych celów do momentu, aż jej władze nie zrezygnują z dotychczasowej polityki zaangażowania militarnego na Bliskim Wschodzie. Pod koniec września Paryż informował, że rozpoczął bombardowania sił IS w Syrii. Wcześniej francuskie lotnictwo brało udział w nalotach międzynarodowej koalicji na pozycje dżihadystów na terytorium Iraku. Zamachy 13 listopada przeprowadzono w różnych miejscach Paryża, m.in. w pobliżu Stade de France i w sali koncertowej Bataclan, gdzie przetrzymywano zakładników. Według najnowszych danych w wyniku ataków zginęły 132 osoby, a około 350 zostało rannych. Zdaniem agencji Associated Press piątkowe zamachy były najtragiczniejszymi wydarzeniami, jakie dotknęły Francję od czasów drugiej wojny światowej. [L]

Początek rzezi zorganizowanej przez terrorystów w piątek wieczorem, na koncercie w paryskim klubie „Bataclan”, został utrwalony na wideo. Sfilmowany przez świadka fragment koncertu, przerywany strzelaniną, został zamieszczony na stronie „Live Leak”. Według przekazów medialnych, wśród setki ofiar ataku może być i Rosjanka z podwójnym obywatelstwem, Natalia Murawiowa. W chwili rozpoczęcia strzelaniny, ze sceny brzmiała kompozycja „Kiss the Devil” („Ucałuj diabła”). [WP]

Według oficjalnych danych, podanych dzień wcześniej, ataki terrorystów w Paryżu, w pobliżu stadionu „Stade de France”,

doprowadziły do śmierci 129 ludzi. Kolejne 352 osoby zostały ranne, z których 99 znajduje się w stanie ciężkim. Najstraszniejsze wydarzenia piątku miały miejsce w sali koncertowej „Bataclan”, która mieści 1,5 tysiąca ludzi. Klub był całkowicie zapełniony, odbywał się tam koncert amerykańskiej grupy The Eagles of Death Metal. Według zeznań świadków, czterech młodych terrorystów, odzianych w czerń, rozstrzeliwało wszystkich bez różnicy. Skandowali oni przy tym islamskie hasła. Jednocześnie wielu widzów wzięło początek rzezi za część show. Według niektórych doniesień uzbrojeni ludzie mówili, że jest to ich odpowiedź na działania koalicji międzynarodowej, która dokonuje ataków lotniczych na pozycje, zakazanej w Rosji, organizacji terrorystycznej Państwo Islamskie. Po naradzie u prezydenta Francji, Francois Hollande’a, podjęto decyzję wzięcia szturmem sali koncertowej. Z rozkazu władz sala została otoczona pierścieniem a następnie rozpoczęła się operacja uwolnienia zakładników. Terrorysty zostali zabici. W piątek wieczorem terrorysty przeprowadzili serię ataków w Paryżu: na stadionie piłkarskim kilka eksplozji, miała miejsce rzeź na koncercie rock’owym, zastrzelono gości kilku paryskich restauracji. Na tle sytuacji nadzwyczajnej zostały zamknięte najważniejsze osobliwości stolicy, Louvre i Wieża Eiffla.[WP]

Krótko przed masowymi skoordynowanymi atakami terrorystycznymi w Paryżu, za których przeprowadzenie wzięło odpowiedzialność ISIL, „Facebook” zdjął pierwotną grupę Anonymous, która jest odpowiedzialna za demaskowanie i raportowanie tysięcy kont na mediach społecznych używanych przez ISIL do szerzenia propagandy i rekrutowania. Główną bronią używaną przez ISIL do rozpowszechniania ich ekstremistycznej ideologii są media społecznościowe i bez względu na wasze stanowisko co do tego, jak grupa terrorystyczna została stworzona i kto ją stworzył, „Twitter” i „Facebook” są znacznymi narzędziami dla wzrostu Państwa Islamskiego. W wysiłku zliczenia tej masywnej obecności ISIL w mediach społecznościowych, grupa Anonymous

Red Cult rozpoczęła operację o nazwie #OpISIS jako środek zwalczania grupy terrorystycznej w przestrzeni cybernetycznej. Idea, że „Facebook” usunął grupę nazywającą się „Zgłoś konta ISIL” jest niepokojąca i podnosi wiele kwestii etycznych. Prowadzona przez Anonymous grupa została usunięta przez Facebook zaledwie kilka godzin przed paryskimi atakami a administratorze grupy zostali zablokowani. „Facebook odmówił odpowiedzi na nalegania od Red Cult oraz od Counter Current News i kilku innych alternatywnych wentyli medialnych, którzy skontaktowali się z nimi bezpośrednio przez ich liczne medialne powiązania. Red Cult informuje nas, że jedynym celem i celem użytku wcześniej wspomnianej grupy było identyfikowanie i zgłaszanie kont ISIL w mediach społecznościowych prowadzących rekrutację. Nie tylko nie narusza to terminów świadczenia usług Facebooka, właściwie pomaga im je zwalczać.” Działania podjęte przez „Facebook” przeciwko tym, którzy usiłują zliczać grupy terrorystyczne ISIL, podnosi poważne pytania dotyczące intencji kryjących się za tą akcją. W przebudzeniu tych zażartych terrorystycznych ataków w Paryżu, pozostaje jedno pytanie: Dlaczego ten gigant mediów społecznościowych deklaruje wojnę z Anonymous, grupą, która walczy o powstrzymanie rekrutacji nowych terrorystów ISIL?[WP]

Tymczasem właśnie wypłynęła zaskakująca informacja, że Francuska Policja Narodowa spotkały się kilka tygodni temu z niemiecką policją federalną BKA i niemiecką federalną służbą wywiadowczą BND, aby przedyskutować zbliżające się ataki terrorystyczne w Paryżu. Zgodnie raportem SOFREP: „Cele przemysłowe zostały już zbadane przez podejrzanych terrorystów we Francji. W jednym z obiektów została znaleziona bomba, której detonacja się nie powiodła. Podłożone ładunki wybuchowe skradziono z francuskiego magazynu zbrojnego miesiące temu. Francuska i niemiecka policja federalna i służby wywiadowcze są mocno przekonane, że terroryści obierają na cel lekkie cele w Paryżu. Kwestią nie jest „czy to zrobią”, ale „kiedy”. Jedynym punktem sporu wewnątrz francuskich służb obronnych

jest to, czy cel ataku będzie lekki (cywile) czy ciężki (wojsko, rząd, przemysł)". Atak w stylu Mumbai uderzył w lekkie cele w całym Paryżu w skoordynowanych atakach z użyciem materiałów wybuchowych i półautomatycznych karabinów. Francja, już z wysokim alarmem terrorystycznym ze względu na nadchodzącą konferencję dotyczącą globalnego klimatu w Paryżu, rozmieściła 1500 francuskich wojskowych na paryskich ulicach i cały personel policyjny ma anulowane wolne. Po tym, jak obiekt wojskowy w południowo-wschodniej Francji został w lipcu okradziony z blisko dwustu detonatorów, czterdziestu granatów i stert plastiku (materiału wybuchowego), władze francuskiego wywiadu były w pełni świadome, że nie była to zwykła kradzież, ale coś znacznie bardziej złowieszczonego. Mimo wiedzy o nadchodzących atakach w Paryżu, francuskie władze były kompletnie nieprzygotowane do zapobieżenia katastrofie. Opinia publiczna nieustannie jest zalewana propagandą rządową, że powszechna inwigilacja jest konieczna do udaremniania ataków terrorystycznych. Tymczasem okazało się, że mimo jej stosowania nie udało się zapobiec tragedii. Społeczeństwo powinno rozważyć możliwość, że te programy inwigilacyjne nie są przeznaczone do chronienia nas, ale są po prostu kolejnymi środkami kontroli.[WP]

Iracki minister spraw zagranicznych Ibrahim al-Dżafari oświadczył, że Irak posiada dane wywiadowcze o przygotowywanych zamachach we Francji, Stanach Zjednoczonych i Iranie. Według agencji Reutera, irackie władze przekazały je tym krajom. Ibrahim al-Dżafari nie określił ram czasowych szykujących się ataków, ani nie ujawnił, kto je organizuje.[SN]

Jak poinformowała telewizja CNN, francuskie władze ujawniły tożsamość terrorysty-samobójcy. Jest nim Ismael Omar Mostefai. Poinformował o tym na „Facebooku” francuski parlamentarzysta i burmistrz Chartres Pierre Gorges. Terrorysta miał mieszkać w tym mieście przynajmniej od 2012 roku. Wcześniej serbska gazeta „Blic” ujawniła tożsamość innego terrorysty. Okazał się

nim obywatel Syrii Ahmed Ałmohammed, który prawdopodobnie przedostał się do Francji przez Serbię. O trzecim terroryście – Abdulu Akbaru B. – napisała gazeta „Le Figaro”. Nie podała jednak szczegółów. Pojawiły się również doniesienia, że przy jednym z zamachowców znaleziono syryjski paszport. Później telewizja „CBS News”, powołując się na źródło w amerykańskich służbach specjalnych, poinformowała, że dokument może być sfałszowany.[SN]

Dziennikarze greckiej gazety „Proto Thema” ustalili tożsamość dwóch domniemych terrorystów, którzy przeprowadzili zamachy we francuskiej stolicy. Gazeta opublikowała bilety na prom do portu w Pireusie. Dwóch zamachowców – M. Almachmont i A. Almochamant – było wśród rozbitków niedaleko wyspy Lesbos na początku października. 5 października przewieziono ich na wyspę Kalimnos, a następnie na pokładzie promu dotarli do portu w Pireusie. Przedwczoraj grecki minister ds. ochrony obywateli Nikos Toskas potwierdził, że właściciel syryjskiego paszportu, który znaleziono przy ciele zamachowca w pobliżu stadionu Stade de France, przebywał na wyspie Lesbos 3 października.[SN]

Belgijska policja zatrzymała już siedem osób w związku ze śledztwem w sprawie ataków terrorystycznych we francuskiej stolicy – poinformowała agencja Associated Press. Wcześniej belgijskie media podały, że policja aresztowała pięć osób w dzielnicy imigrantów Molenbeek w Brukseli. Burmistrz Molenbeek potwierdził te doniesienia.[SN]

W niedzielę wieczorem na placu Republiki wybuchła panika. Paryska policja podała, że powodem incydentu najprawdopodobniej był wybuch petard. Na Placu Republiki zgromadzone były tłumy, by oddać hołd ofiarom piątkowych ataków terrorystycznych.[SN]

Uchodźcy, którzy uciekli z Syrii do Europy są zszokowani wydarzeniami we Francji. „Uciekaliśmy przed wojną, ale

trafiliśmy na wojnę” – powiedział jeden z mieszkańców obozu dziennikarzowi RIA Novosti. „Przebywam obecnie w obozie dla uchodźców niedaleko Berlina” – powiedział 30-letni Ahmed, Syryjczyk z miasta Dżisr asz-Szughur. „Dla wszystkich nas w obozie te wydarzenia to prawdziwy szok. Po pierwsze, bardzo szkoda ludzi. Są to zwykli obywatele, którzy w żaden sposób nie są związani z działaniami zbrojnymi, niewinni w śmierci cywilów. Po drugie, wszyscy obawiają się, jak wpłynie to na nas, uchodźców. Wielu Europejczyków nie zgadzało się na nasz przyjazd, a teraz znowu podnosi się antymuzułmańska fala”. Ahmed dodał, że w obozie na razie jest spokojnie. „Oczywiście, są ludzie, którzy o tym nie myślą, a może nawet odczuwają złośliwą satysfakcję, ale większość jest przygnębiona. Bardzo żał ofiar, ale boimy się też o siebie, czy nie zostaniemy odesłani z Europy, czy dostaniemy pracę, czy pozwolą przyjechać naszym rodzinom. Teraz ci, którzy nas nie lubią, powiedzą że nas uprzedzali” – stwierdził Syryjczyk. „Wydaje się, że uciekliśmy przed wojną, ale trafiliśmy na wojnę” – powiedział 24-letni pracownik syryjskiej restauracji we Frankfurcie nad Menem Habib. W Niemczech mieszka od półtora roku, otrzymał pozwolenie na pracę i zatrudnił się w syryjskiej restauracji, gdzie pracował jego rodak. „Zacząłem dobrze zarabiać, nawet coś odkładałem lub wysyłałem krewnym w Syrii. Ale teraz czujemy się bezbronni. Jutro bojownicy mogą chcieć zemścić się na nas, że uciekliśmy przed nimi do Niemiec” – powiedział.[SN]

Były premier Polski, szef SLD Leszek Miller, komentując ataki terrorystyczne we Francji, oświadczył, że kanclerz Niemiec Angela Merkel jest „największym szkodnikiem Europy”. Polityk postawił znicz przed ambasadą Francji i złożył kondolencje rodzinom zmarłych w atakach terrorystycznych. Miller ostro wypowiedział się na temat polityki Merkel. „Angela Merkel jest największym szkodnikiem Europy” – ocenił szef SLD. Jego zdaniem właśnie nieprzemyślana polityka migracyjna niemieckiej kanclerz ściągnęła zagrożenie na całą Europę. Miller zaznaczył, że nikt nie pytał rządów i społeczeństw krajów

unijnych, czy chcą przyjmować imigrantów.[SN]

Były prezydent Francji Nicolas Sarkozy po spotkaniu z Françoisem Hollande'em powiedział, że potrzebna jest koalicja, w której szeregach znajdzie się również Rosja. Sarkozy zaznaczył, że zamachy mogą się powtórzyć, dlatego system bezpieczeństwa Francji wymaga radykalnych zmian.[SN]

Francja może zwiększyć swój udział w walce przeciwko ugrupowaniu Państwo Islamskie, aż do wysłania swoich wojsk, jak to miało miejsce w Afryce – sugerują analitycy prywatnej amerykańskiej agencji wywiadu Stratfor, którą często nazywa się „cieniem CIA”. „Francja ma wiele możliwości odwetu, ale odpowiedź jest uwarunkowana tym, kto właściwie przeprowadził (zamachy). Jeśli zostanie ustalone, że za atakami z 13 listopada stoi Państwo Islamskie, to Francja prawdopodobnie zwiększy swój udział w operacji wojskowo-powietrznej w Syrii” – twierdzą analitycy. Stratfor dodaje, że „niebo nad Syrią już jest przeciążone koalicyjnymi i rosyjskimi samolotami”. W związku z tym Francja może nasilić swój udział w operacji w Iraku i w innych krajach, w tym w Libii. „Inną możliwością byłoby zintensyfikowanie programu szkoleniowego i wyposażania sił, walczących z ISIL w Iraku i Syrii, a nawet operacje wojskowe przeciwko kluczowym liderom” – wyliczają możliwości analitycy. Co więcej, Francja może wysłać misję wojskową, jak zrobiła w przypadku Afryki. Republika od wielu lat walczy z różnymi ugrupowaniami ekstremistycznymi, pomagając rządowi zaprzyjaźnionym krajów afrykańskich. W tym przypadku będzie potrzebowała, by sojusznicy z NATO udostępnili wojskowe samoloty transportowe, głównie Stany Zjednoczone.[SN]

Bruksela przekształciła się w „stolicę europejskiego dżihadu” – twierdzi ekspert wojskowy z Vrije Universiteit Brussel Didier Leroy. „Bruksela w jakimś stopniu stała się stolicą europejskiego dżihadu – powiedział Leroy na antenie telewizji RTBF. Wyjaśnił, że procentowy udział obywateli Belgii, walczących w szeregach Państwa Islamskiego na dzień dzisiejszy jest największy w porównaniu do innych krajów.” Belgia zajmuje

pierwsze miejsce wśród krajów Unii Europejskiej pod względem liczby obywateli, który wyjechali do Syrii w stosunku do liczby ludności (ponad 11 milionów). Według amerykańskiej korporacji świadczącej usługi w zakresie zarządzania ryzykiem Aon, w Syrii po stronie sił antyrządowych walczy 440 Belgów. Jak donoszą belgijskie media, w ciągu pięciu lat w Syrii zginęło około 80 najemników z Belgii, 128 wróciło do kraju, w tym wobec około 50 osób toczą się postępowania karne.[SN]

Po wydarzeniach w Paryżu Europa będzie musiała rozstać się z iluzjami o otwartych granicach i wiarą w to, że chaos w sąsiednich państwach można ignorować. Niemieckie media twierdzą, że zamachy we francuskiej stolicy zmusiły kraje europejskiej do prowadzenia bardziej realnej polityki. „Jesteśmy świadkami początku końca europejskiego marzenia. Rzeź w Paryżu, której dokonali islamiści, jedynie przyspieszy ten proces” – pisze Jürgen Krönig na łamach „Deutschlandfunk”. Jego zdaniem nikt w Europie nie wie, ilu imigrantów przedostało się na kontynent w ciągu ostatnich miesięcy, i kto jest wśród nich. Są obawy, że na Paryżu się nie skończy, a ci, którzy wierzą w przetrwanie strefy Schengen, żywią się iluzjami. „Jedność Europy, która w ostatnim czasie i tak wyraźnie się rozpada, stała się jeszcze bardziej krucha. W obliczu zagrożeń dla bezpieczeństwa będzie wzrastać potrzeba wycofania się pod ochronę państwa narodowych” – przewiduje Krönig. Jednocześnie uważa on, że jest to szansa dla Europy, by rozstać się ze „smutnymi iluzjami” i stać się bardziej realistyczną.[SN]

Publicysta „Die Welt” Clemens Wergin też zwraca uwagę na to, że zamachy uderzyły w i tak niestabilną Europę. Pisze on o „nowej jakości terroru”: jeśli wcześniej zamachy z reguły przeprowadzały „samotne wilki”, to teraz terroryści działają całymi grupami. „Jeśli faktycznie ataki przeprowadzili zwolennicy Państwa Islamskiego, to koszmar europejskich służb bezpieczeństwa stał się rzeczywistością” – stwierdza Wergin. Przedtem terroryści przeprowadzali zamachy rękoma pojedynczych

naśladowców, a teraz, najwyraźniej, „eksportowali do Europy masowy terror z pól bitewnych Iraku i Syrii”.[SN]

Jak pisze Ulrich Speck z „Die Zeit”, „milcząca nadzieja na to, że Europa może pozostawać na uboczu, gdy po sąsiedzku króluje wojna i anarchia, ostatecznie okazała się iluzją”. W związku z tym, jego zdaniem, Unia Europejska więcej nie jest w stanie ignorować wojny w Syrii i powinna postarać się, by położyć jej kres.[SN]

Jak piszą zachodnie media, zamachy w Paryżu oznaczają, że zagrożenie ze strony Państwa Islamskiego ma globalny charakter. Jeśli za zamachami we francuskiej stolicy rzeczywiście stało Państwo Islamskie, świadczy to o zmianie przez ugrupowanie taktyki, którego celem teraz jest „duża liczba ofiar wśród cywilów poza bazą terytorialną w Iraku i Syrii” – pisze „Time”.[SN]

Natomiast „The Wall Street Journal” zaznacza, że „Stany Zjednoczone i kraje zachodnie wydały miliardy dolarów, próbując zniszczyć sieć terrorystów w Iraku, Syrii, Jemenie i Libii, ale na tej wojnie jest nieskończona liczba frontów”.[SN]

„Financial Times” dopatruje się zmiany strategii w działaniach ugrupowania. Jak pisze brytyjski dziennik, kilka miesięcy temu wysokiej rangi przedstawiciele zachodnich służby antyterrorystycznych poinformowali, że radykalnie zweryfikowali swoją ocenę celów i ambicji Państwa Islamskiego poza granicami kontrolowanych przez ugrupowanie terytoriów. Ich zdaniem ISIL zamierza dokonać „spektakularnego” ataku w duchu Al-Kaidy, ale do tragedii w Paryżu nie było wiadomo, czy ugrupowanie dysponuje takimi zasobami. Wydaje się, że ISIL teraz będzie „doskonalić swoje umiejętności inspirowania zwolenników i skoncentruje się na bardziej dokładnym planowaniu i koordynacji”.[SN]

BBC upatruje w atakach w Paryżu nowy typ terroryzmu,

„zakrojony na większą skalę i nihilistyczny”. Dla terrorystów zabójstwo nie jest już „pobocznym efektem misji politycznej”, a „częścią planu, który, ich zdaniem, przyniesie im wieczną chwałę”. Wydarzenia w Paryżu znamionują, że terroryści nie mają „priorytetów lub hierarchii” w wyborze celów ataków, skomentował dla BBC wydarzenia we francuskiej stolicy ekspert z Królewskiego Instytutu Studiów nad Bezpieczeństwem i Obronnością w Londynie (Royal United Services Institute) Shashank Joshi. Jak piszą brytyjskie media, pojawia się pytanie o zdolność zachodnich służb specjalnych do zapobiegania podobnym tragediom odnośnie losowo wybranych celów.[SN]

Według „The New York Times”, seria ataków terrorystycznych dokonanych przez Państwo Islamskie, sugeruje, że regionalny konflikt na Bliskim Wschodzie przekształcił się w globalny. Gazeta nie wyklucza, że amerykańskie władze będą musiały zastosować „bardziej agresywną” strategię walki z islamistami.[SN]

Odpowiedź na atak terrorystyczny, który miał miejsce w Paryżu, może być porównywalna do reakcji na zamachy z 11 września 2001 roku w Stanach Zjednoczonych – podaje TASS. Historia zatoczyła koło i po najbrutalniejszych atakach terrorystycznych w Paryżu porównuje się je do ataków 11 września 2001 roku, które zdefiniowały dynamikę całej dekady. Dla wielu politologów stało się jasne, że sytuacja międzynarodowa znalazła się teraz w tym samym punkcie. Potrzebna jest realna reakcja. „Sytuacja porównywalna jest do tej z 11 września, gdy podobne zamachy miały miejsce w Ameryce. Jak pamiętamy, po atakach USA rozpoczęły wojnę w Afganistanie z Al-Kaidą. Można sobie wyobrazić, co będzie się działo, a mianowicie, że państwa członkowskie NATO zsolidaryzują się z Francją” – powiedział politolog Aleksander Rahr, reprezentujący międzynarodowy klub Valdaj. „Na szczycie G20 w Antalyi w dniach 15-16 listopada br., być może będzie ostatnia szansa, aby uzyskać zgodę wszystkich wielkich w zakresie podjęcia wspólnych działań. Być

może nadszedł czas, aby hartować geopolityczne ambicje poszczególnych aktorów właśnie teraz...”[ZNZ]

W sieci krąży ciekawe porównanie kilku zdjęć.[WM]

Bardzo intrygujące i podsycające teorie spiskowe, ale... to tylko fotomontaż, co udowodnili internauci. Twarz kobiety została na zdjęciu z Francji zmodyfikowana. Portal WolneMedia.net ostrzega przed nabraniem się na tego mema. Poniżej oryginalne zdjęcie, przed fotomontażem. Jak widać wykrzywiono obraz i wprowadzono drobne poprawki w wyglądzie twarzy (usunięto zęby) by upodobnić kobietę do tej widzianej na zdjęciach wyżej.[WM]

Źródła: Lewica.pl [L], Wolna-Polska.pl [WP], pl.SputnikNews.com [SN], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ]

Kompilacja 18 wiadomości: WolneMedia.net [WM]